

Rok I. Kraków, 14 września 1948 Nr 28

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Śląsk sięga po puchar Kałuży po zwycięstwie nad Poznaniem 5:1

Kraków remisuje w Łodzi

Rozgrywki o puchar Kałuży zbliżają się zwolna do końca. W ubiegłą niedzielę rozegrano dwa spotkania: **Kraków—Łódź w Łodzi oraz Śląsk—Poznań w Poznaniu.**

Pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, a w drugim meczu Śląsk pokonał wysoko Poznań 5:1 i jest w tej chwili **najpoważniejszym kandydatem do zdobycia pucharu śp. J. Kałuży.** Ma on bowiem podobnie jak Łódź jeszcze dwa mecze do rozegrania, podczas gdy Warszawa i Poznań grają tylko jeden mecz, a **Kraków — dotychczasowy posiadacz pucharu Kałuży, zakończył już swe rozgrywki.** Obecną sytuację w rozgrywkach o puchar Kałuży ilustruje najlepiej załączona obok tabelka.

Tabela rozgrywek o puchar śp. J. Kałuży

1. Kraków	8	9	25:16
2. Śląsk	6	7	18:15
3. Warszawa	7	7	15:13
4. Poznań	7	6	15:25
5. Łódź	6	5	10:14

Łódź robi niespodziankę

Kraków—Łódź 1:1 (1:1)

ŁÓDŹ (Tel. wł.) Międzymiastowy mecz o puchar Kałuży, rozegrano w ramach 25-lecia ŁOZPN. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto piękną defiladę, w której wzięli udział delegaci Krakowa, Śląska, Poznania i PZPN. Raził **brak najbliższego okręgu — Warszawy.** Najstarsze kluby łódzkie: ŁKS, Widzew i PTC, otrzymały złote odznaki od Okręgu.

Jeśli chodzi o sam mecz Krakowa z Łodzią, — **był on bardzo** ciekawy i **był najlepszym spotkaniem piłkarskim, jaki rozegrano dotychczas w Łodzi w tym roku.** Zwłaszcza Kraków zagrał doskonale a do poziomu gry Krakowa przystosowała się i Łódź, tak że całość była naprawdę pięknym widowiskiem. Mordercze tempo miast się obniżać — wzrastało w miarę meczu.

Kraków wystąpił w następującym składzie: **Jurowicz (Hymczak), Gędłek, Glimas, Jabłoński, Parpan, Jabłoński, Bobula, Gracz, Kohut, Wawrzusiak, Mamoń.**

Łódź: **Komar, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Urban, Miller, Hogendorf, Pietrzak, Koczewski, Łącz i Marciniak.**



T. Glimas

W drużynie Krakowa wyróżnili się: Gędłek, Gracz, Bobula, Glimas i Kohut. W Łodzi zaś bramkarz Komar, Miller, Łącz, Włodarczyk.

Grę zaczyna Kraków i z miejsca narzuca ostre tempo. Dwa przeboje Kohuta likwiduje bramkarz Komar. Łódź dopiero dochodzi po kilku minutach do głosu, a kilka okazji podbramkowych marnują kolejno Hogendorf i Pietrzak. Również **dwie poprzeczki,** oddane przez napastników łódzkich, **uratowały Jurowicza od pewnych bramek.**

Sytuacje zmieniały się często i przeprowadzane ataki były bardzo ładne. Zadowolona publiczność oklaskiwała gorąco obie strony za ich piękną grę.

PIERWSZĘ BRAMKĘ UZYSKAŁ KRAKÓW

w 24 minucie, którą zdobył Bobula po bardzo ładnej kombinacji z Graczem — **strzałem nie do obrony.**

W ogóle prawa strona ataku Krakowa była doskonała. Gracz wykorzystywał biegi Bobuli i właściwie on prowadził atak.

Dopiero w 37 minucie **Łódź zdołała wyrównać.** Stało się to na skutek zatrzymania Koczewskiego przez Parpana w niedozwolony sposób, za co sędzia podyktował rzut karny dla Łodzi. Ostry

STRZAŁ ŁĄCZA BYŁ NIE DO OBRONY.

Po przerwie tempo gry wzrosło znacznie. Ataki obu stron były szybkie i ładnie przeprowadzane. Jednakże nie przyniosły one zmiany wyniku, gdyż doskonale grające defensywy, stanęły na wysokości zadania. **Zwłaszcza Hymczak w bramce krakowskiej,** jak i jego kolega w bramce łódzkiej, bronili swych świątyń bardzo dobrze.

Sędzia Grabiec bardzo słaby. Widzów około 15.000.

Wyniki spotkań piłk. w czeskiej lidze

Sparta—Bohemians 4:2.
Slavia—Armadni XI 8:2.
Ostrava—Zilina 4:2.
Teplice—Sl. Ostrava 3:0.
Zilina—Vict. Pilzeń 3.3 (1:1)).

Pokaz wspaniałej gry w Poznaniu

Śląsk—Poznań 5:1 (3:0)

POZNAŃ (Tel. wł.)) Spotkanie o puchar Kałuży między Śląskiem a Poznaniem, zakończyło się **w pełni zasłużonym zwycięstwem Śląska, który zagrał wprost koncertowo pod każdym względem.**

Tylko kilkanaście minut w pierwszej połowie należało do gospodarzy, których atak był jednak zupełnie niedysponowany strzałowo. Śląsk swymi nielicznymi lecz bardzo groźnymi atakami, zagrażał bramce Poznania i w rezultacie **uzyskał trzy bramki, zdobyte przez Alszera w 6 i 27 minucie, oraz Muskałę w 40.**

Po zmianie stron, drużyna Śląska zupełnie opanowała boisko, **demonstrując chwilami koncertową grę.** — Obie bramki w tej części gry **zdobył Cieślik już w 3 i w 26 minucie.** Ta druga bramka uzyskana była z dalekiego strzału, przy czym nie bez winy był tu bramkarz Tomiak.

Poznań strzelił honorową bramkę przy stanie 0:5, a stało się to w zamieszaniu podbramkowym, kiedy Skrzypniak wyłuskał piłkę z lasu nóg, podał Smólskiemu, który przyziemnym strzałem, **uzyskał jedyny punkt.**

Jak wspomniano, Śląsk zwyciężył zasłużenie, gdyż nie tylko był drużyną lepszą technicznie ale grał dobrze zespołowo i był szybszy.

Na wyróżnienie zasługuje ze Śląska: **Cieślik, Muskała, Gajdzik i Janik w bramce.** Drużyna Poznania nieszczęśliwie zestawiona, miała najlepszych zawodników **w Polce, Smólskim i Kaźmierczaku.**

Sędziował ob. **Długosz** beznadziejnie słabo, targując się z zawodnikami. **Widzów 8.000.**

Nie zawiedli...



Zwycięska drużyna „Echa Krakowa". Stoją od lewej: Jaworski, Kołton, Dobosz, Mroczek, Bebłot, Musiał, Ślusarczyk, Chruściński. W dolnym rzędzie: Zdeb, Stypuła, Bibel, Studziński, Ślizowski, Walczycki.

Piękno sportu łuczniczego



Jednym z najpiękniejszych sportów jest łucznictwo. Wymaga ono od zawodników celnego oka i długiego treningu, niemniej jednak daje pełne zadowolenie. Zamieszczone zdjęcie przedstawia fragment z mistrzostw łuczniczych świata. Drużyna czechosłowacka (pań) w czasie zawodów.

Rozgrywki o wejście do Ligi na półmetku

Wczorajsza niedziela rozgrywek finałowych o wejście do I Ligi nie przyniosła żadnych niespodzianek. Wygrali zdecydowanie faworyci, którzy zresztą byli gospodarzami spotkań.

W pierwszym meczu rozegranym w Gdańsku tamtejsza **Lechia rozprawiła się gładko z górnikami ze Szombierek,** spychając ich z drugiego na trzecie miejsce w tabeli.



Zwycięstwem tym zapewniła sobie **Lechia prawie że w stu procentach awans do I Ligi i tylko pech** lub złośliwy los mógłby pokrzyżować plany tej ambitnej drużyny, która od początku rozgrywek wykazuje najrówniejszą formę.

Drugim meczem był mecz **Radomiak—Skra w Radomiu, który** — jak podajemy na innym miejscu — zakończył się zwycięstwem Radomiaka.

Tabela grupy finałowej

1. Lechia	4	8	15:4
2. Radomiak	3	4	12:6
3. Szombierki	2	2	10:4
4. Skra	2	0	1:6
5. PTC	4	0	5:23

Radomiak-Skra 3:0 (1:0)

RADOM. Jak było do przewidzenia, rozegrany w Radomiu mecz pomiędzy gospodarzami a Skrą, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Radomiaka.

Dzięki temu zwycięstwu Radomiak wysunął się w tabeli na drugie miejsce, przed Szombierkami.

Skra tylko do przerwy stanowiła równorzędnego przeciwnika dla Radomiaka który w tej części gry zagrał bardzo nerwowo i chaotycznie. Prowadzenia dla Radomiaka uzyskał **Czachor.**

Po przerwie sytuacja uległa zasadniczej zmianie a akcje napadu Radomiaka, który zasilany był dokładnymi piłkami pomocy, nabierały płynności której efektem były bramki zdobyte przez **Czachora i Kuźmicę.**

Lechia-Szombierki 4:1 (1:0)

GDAŃSK. Rozegrany na stadionie miejskim w Gdańsku mecz piłkarski z cyklu o wejście do Ligi między dwoma najsilniejszymi zespołami grupy finałowej Lechią i Szombierkami, **zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1 (1:0).**

Początkowo przebieg gry nie zapowiadał tak wysokiej porażki górników, którzy w pierwszej części zawodów byli równorzędnymi, a niekiedy nawet lepszym zespołem od przeciwnika.

Niestety — indolencja strzałowa jej napastników, nie pozwoliła na wyzyskanie szeregu dogodnych pozycji podbramkowych.

Po okresowej przewadze górników inicjatywę przejmuje Lechia, która w 15-tej minucie gdy zdobywa pierwszą bramkę przez **Rogacza.**

Po przerwie sytuacja zmieniła się wybitnie na korzyść gospodarzy, którzy w tym meczu wykazali doskonałą kondycję, której niestety nie posiadali górnicy.

W 53-ciej min. goście uzyskali wyrównanie przez **Reka.**

Dalsze bramki dla Lechii zdobyli: **Rogocz i Kokot w 60-tej i 72-giej minucie, i w 80-tej min. wynik dnia ustalił Rogocz.**

Sędziował obiektywnie p. **Olewski** z Krakowa.

Widzów 15 tysięcy.

Zatopek przegrywa po raz drugi

CZECHOSŁOWACJA—BELGIA 96:80

PRAGA (Obsł. wł.) W rozegranych w Pradze zawodach lekkoatletycznych Czechosłowacja—Belgia, zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 96:80.

Największym zainteresowaniem cieszył się bieg dwóch olimpijczyków: Belga Reiffa i Czechosłowaka Zatopka, na dystansie 5 km.

Zwycięstwo w tym biegu odniósł Reiff w czasie 14.19 min. przed Zatopkiem w czasie 14.21,2 min.

Jest to już drugie zwycięstwo Belga nad Zatopkiem na tym dystansie. Ostatnio Reiff pokonał Zatopka w Londynie na Olimpiadzie.

Sztafeta 4×400 m., przyniosła zwycięstwo Czechosłowacji w czasie 3,20,7 (nowy rekord czechosłowacki). Druga była Belgia 3,21,3, rekord Belgii wyrównany.

200 m. wygrał Horcik (CSR) w czasie 22 sek.

110 m przez płotki Krul (CSR) 15 sek. Wyrównany rekord czechosłowacki.

Drużyna »Dziennika Polskiego«



A oto zespół „Dziennika Polskiego". Stoją od lewej: Targosz, Krzyński, Michalski, Węglowski, Stoczkiewicz, Rogowski, Kuśnierz, Kuleszla, Zimnal, Mrowiński. Klęczą: Borek, Wojewoda, Jalu Kurek.

Największa sportowa impreza Krakowa

Drugi uliczny wyścig samochodowy „o Złoty Laur Wawelu"

(Mrrr). Zeszłego roku byliśmy świadkami wyścigu samochodowego, organizowanego przez Automobilklub Polski Oddział Kraków na trasie Alei 3-go Maja i Deptaku.

Wyścigi odbyły się w konkurencji krajowej z udziałem 22 zawodników.

W kategorii turystycznej Wójcik uzyskał czas przeciętny 83 km na godzinę, a w kategorii sportowej — Wierzba — 93 km/godz.

Tegoroczny wyścig organizowany był przez oddział Krakowski Automobilklubu Polskiego z udziałem Czechów, którzy przysłali do Krakowa 10 zawodników. Nic też dziwnego że zawody zapowiadały się bardzo ciekawie i **na trasie tym razem zgromadziło się przeszło 50 tys. widzów — niestety przeszło 50 proc. z tego biletów nie wykupiło.**

Odbyły się 4 zasadnicze biegi, dwa w kat. turystycznej i dwa wyścigi w kat. sportowej.

I BIEG W KATEGORII TURYSTYCZNEJ

W pierwszym biegu stanęło na starcie 7 maszyn w tym 4 Czechów.

Cały bieg prowadzi Czech Jonak, który prawie wszystkich zawodników zdublował. O drugie miejsce walczyli Mazurek z Warszawy z Czechem Autonem. Polak okazał się lepszy. Pech prześladuje tutaj Czecha Treybala i Polaka, krakowianina Roga, którzy po kilku okrążeniach zjeżdżają na parking.

Widzieliśmy tu piękną jazdę Czecha Autona, który na wirażu pod mostem Grzegórzeckim hamował b. ostro, tak że dwukrotnie wyleciał nawet z właściwej trasy, niemniej jednak obydwa razy potrafił stracone przez to sekundy nadrobić.

DRUGI WYŚCIG W KAT. TURYSTYCZNEJ

Tutaj staje 9 zawodników, w tym 2 Czechów. **Szczęście dopisuje trzynastce; jedzie nią zawodnik krakowski „Żbik", który już po trzech okrążeniach dubluje dwóch ostatnich zawodników. Wiele emocji sprawia jadący na „Willysie" zawodnik Katowic — Rzeźniczek,** który w tym biegu zdobywa drugie miejsce. Musiał się jednak dużo namęczyć z Czechem Heroutem, który zajął trzecie miejsce.

Jedyna kobieta, startująca zresztą w Krakowie już po raz drugi— Lichocka z Katowic, z powodu defektu wycofała się w pierwszym okrążeniu. Zawodniczka czeski Lancmann na samej mecie uległ wypadkowi. **13-letni chłopiec wpadł pod jego maszynę, został wyrzucony na dach auta. Kierowca zatrzymał wóz i z emocji zemdlał.**

Nadmienić tu należy, że na odprawie sobotniej właśnie ten sam zawodnik zabrał głos w związku z ochroną i bezpieczeństwem trasy. Miał wydocznie jakieś przeczucie.

Obydwa te biegi odbywały się w klasach I, II, III — to jest od 750 ccm do 2000 ccm i najlepsze czasy obydwóch wyścigów będą brane pod uwagę przy ogólnej klasyfikacji (patrz wyniki techniczne na końcu sprawozdania!).

KATEGORIA SPORTOWA

Podobnie jak w kat. turystycznej, tak i tutaj podzielono zawodników na 2 grupy: od 1.500 ccm aż ponad 2500 ccm.

W biegu pierwszym na starcie aż 6-ciu Czechów i tylko 2 Polaków. Jeden z nich niestety już po trzecim okrążeniu wycofuje się. Jest to zeszłoroczny zwycięzca Marian Wierzba.

Wyścig ten, to najbardziej emocjonujący wyścig dnia. Przez 7 okrążeń łeb w łeb jadą dwaj Czesi: Vlcek i Hovorka. Ten ostatni jednak zaczepia o worki z piaskiem, wóz przewraca się do góry nogami i zaczyna się palić. Straż porządkowa i milicja przewracają wóz z którego wydobywa się uśmiechnięty Czech, a oddział straży pożarnej w pół minuty potem ugasił płonącą oliwę.

O drugie i trzecie miejsce walczyli Treybal i Polak Borowczyk. Niestety Borowczyk przy finiszu spada na miejsce czwarte, a przed nim wysuwa się Czech Jonak.

WYŚCIG CZWARTY

Z zapowiedzianych ośmiu maszyn staje zaledwie cztery i od startu do mety jadą w następującej kolejności zawodnicy: Dobry (Czech), Lancmann (Czech), Tabenski z Krakowa i Kazimierek z Katowic.

Na tym zakończył się wyścig na trasie prowadzącej ulicami Al. Daszyńskiego, ul. Masarską, Rzeźniczą i Grzegórzecką. Jedno okrążenie wynosiło 2.000 m, a każdy wyścig obejmował 15 okrążeń.

Po wyścigu przy zielonym stoliku komisja sędziowska obliczała czas.

A oto wyniki techniczne:

Ponieważ w klasie I-szej do 750 ccm startowało tylko 2 zawodn., połączono ją więc z klasą II-gą do 1200 ccm. Pierwsze trzy miejsca zajęli Czesi:

1) Jonak „Aero Spec." CSR — 22,38 — 79,3 km/godz.

2 Herout „Fiat MU." CSR — 24,22,2 — 74 km/godz.

3) Vlcek „Aero-Minor" CSR — 24,33,6.

4) Wójcik Wl. „Fiat 1100" Kraków — 24,22,2

5) Gołaniecki „DKW" Kraków — 25,59.

Klasa III. — do 2000 ccm:

W tej kategorii — jak widać — najlepsi byli Polacy.

1) Żbik „Citroen" Kraków — 22,22,2 — 80 km/godz. — najlepszy czas w kategorii turystycznej.

2) Mazurek „Citroen" Warszawa — 23,26,4 — 77 km/godz.

3) Naborski „Lancia April" Katowice — 23,42.

4) Lancman „BMW 326" CSR — 24,45,4.

5) Podgórski „Tatra 97" Kraków — 26,59.

6, Auton „Frozer-Nash" CSR — 27,08.

Klasa IV. ponad 2000 ccm:

Jedyny startujący w tej klasie Rzeźniczek z Katowic na Jeepie uzyskał 2 miejsca w 2 wyścigu turystycznym i 1-sze w swojej kategorii z czasem 23,56,4.

I. klasa sportowa do 1500 ccm:

Mimo, iż trasa była trudniejsza od zeszłorocznej, zawodnicy uzyskali lepsze czasy.

1) Vlcek „Magda-Sport" CSR — 20,19,2 — 88,3 km/godz. (najlepszy czas dnia).

2) Treybal „HRG TT" CSR — 20,41,1 — 86 km/godz.

3) Jonak „Aero Special" CSR —21,34,2.

II klasa sportowa do 2500 ccm:

W tej klasie wszyscy zawodnicy, tak Czesi jak i Polacy jechali na maszynach „BMW 328".

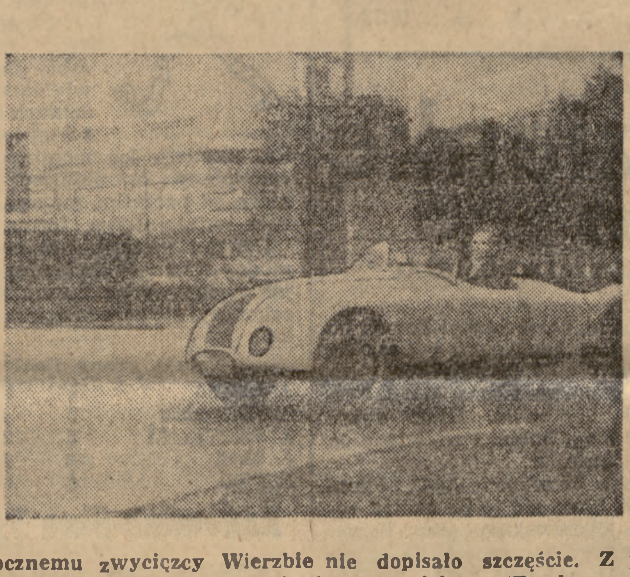
1) Dobry CSR — 19,31,2 — 92,3 km/godz.

2) Lancman CSR — 20,38,4 — 87 km/godz.

3) Tabecki Kraków — 21,40,8 — 82 km/godz.

4) Borowczyk — Katowice — 21,48.

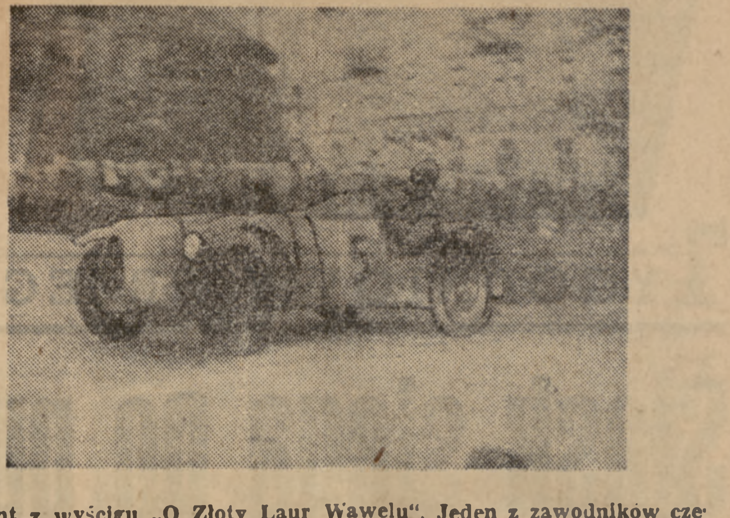
5 Kaźmierek Katowice — 22,19,2.



Zeszłorocznemu zwycięzcy Wierzbie nie dopisało szczęście. Z powodu defektu maszyny musiał wycofać się z wyścigu. (Zeszłoroczny jego wynik wynosił 93 km na godz. na wozie „Lancia-Aprilla").

OD REDAKCJI:

Wydaje się nam, że w Krakowie nie powinny odbywać się wyścigi uliczne, gdyż Kraków nie posiada odpowiedniej do tego celu forsy. Chodzi tu przede wszystkim o ludzi. Na szczęście nie było poważniejszych wypadków, ale w razie kraksy publiczność narażona jest na kalectwo i utratę życia. Samochody pędzące z szybkością 100 km/godz. mogą łatwo wpaść w tłum stojący w miejscach najniebezpieczniejszych, to jest na wirażach. Apelujemy więc do organizatorów przyszłych wyścigów, aby w przyszłości wybrali odpowiedniejszą trasę, ubezpieczając ją celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom.



Fragment z wyścigu „O Złoty Laur Wawelu". Jeden z zawodników czeskich przed wirażem koło mostu Grzegórzeckiego.

Pocztowcy Krakowa zwyciężają w zawodach łuczniczych

(S) W dniu wczorajszym zakończyły się 3-dniowe pierwsze po wojnie mistrzostwa łucznicze okręgu krakowskiego, które zarazem były nieoficjalnymi mistrzostwami Polski.

W mistrzostwach tych wzięli udział zawodnicy klubu sportowego ZKS Pocztowiec Kraków i Boruty Zgierz, jak również zawodniczka warszawska — Kondracka Maria.

Otwarcie zawodów odbyło się dnia 6-go bm. w obecności dyrektora Woj. Urz. Kult. Fizycznej płk. mgr Kasprzyka, dyrektora Okręgu P. i T. Orgasińskiego, przedstawicieli OKZZ z ob. Susujem i Rajchmanem na czele, prezesa Okr. Zw. P. i T. Kaznowskiego, prezesa Okręgu Polskiego Związku Łuczników dr Dadaka i innych.

Na torze ZKS Pocztowiec mieliśmy okazję zobaczenie naszej elity łuczniczej, która wykazała wspaniały poziom i wynikami swoimi przeszła nasze najśmielsze oczekiwania.

Wystarczy tu nadmienić, że koleżanka Kurkowskiej-Spychajowej Kondracka uzyskała w strzelaniu na dystansy krótkie 967 pkt. osiągając tym samym

O 43 PUNKTY WIĘCEJ ANIŻELI SPYCHAJOWA NA OSTATNICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA W LONDYNIE.

Również Skrzypkowski, nasz nieoficjalny mistrz Polski z 1947 roku, pobił w odległościach krótkich rekord naszego b. mistrza świata ś. p. Wiktora Majewskiego, o około 70 pkt. (z uwzględnieniem już zmiany wielkości tarcz.

W indywidualnej punktacji ogólnej panów pierwsze miejsca zajęli:

1) Skrzypkowski (Boruta Zgierz) uzyskując w sumie na krótkie i długie odległości 2.184 pkt.

2) Just (Bor. Zg.) 1.957 pkt., 3) Szymuś (b. mistrz Polski) — ZKS Pocztowiec — 1.917 pkt.

W indywidualnej punktacji pań, gdzie strzelano tylko z odległości krótkich (50 m, 35 m i 25 m), pierwsze miejsce zajęła niestowarzyszona zawodniczka Warszawy Kondracka Maria świetnym wynikiem 967 pkt. przed Kosińską Anną (Boruta Zg. — 662 pkt. i Kamionkową (ZKS Poczt.) — 575 pkt.

Była wicemistrzyni świata Łotocka zajęła dopiero 6-te miejsce — 392 punktami.

Zespołowo pierwsze miejsce panów zdobył

ZKS POCZTOWIEC

w składzie: Szymuś Bobulski, Śliżowski, uzyskując 5.395 pkt. Drugie Boruta (Zgierz) w składzie: Skrzypkowski, Just i Wyrzykowski — 5.377 pkt. Trzecie miejsce zdobył drugi zespół ZKS Pocztowiec w składzie: Szczepaniec Jacheć, Walas — 2.696 pkt.

Do zespołowej konkurencji kobiet Boruta, Zgierz nie wystawiła swoich zawodniczek, zatem dwa pierwsze miejsca zdobył ZKS Pocztowiec.

1) drużyna w składzie: Kamienkowa, Bartosik, Lisowska, osiągając łącznie 1.390 pkt.

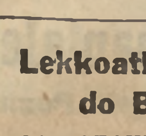
2) drużyna w składzie: Łotocka, Chambré, Pieniążkowa — 807 pkt.

Na zakończenie zawodów w obecności wyżej wymienionych gości oraz przybyłego z Warszawy wiceprezesa Zarz. Gł. Związku Łuczników Zawiślańskiego Romana, nastąpiło rozdanie cennych nagród, ufundowanych przez przedstawicieli społeczeństwa i miłośników tego pięknego sportu.

Organizacja spoczywająca w rękach prez. dr Dadaka, b. sprawna.

Polska zwycięża Warszawę w boksie 11:5

WARSZAWA (Tel. wł.). W niedzielę na kortach Legii spotkała się **bokserska reprezentacja Polski z reprezentacją Warszawy.**



Spotkanie wzbudziło olbrzymie zainteresowanie i **zgromadziło ponad 10 tysięcy widzów.**

Gwoździem wczorajszego spotkania była rewanżowa walka w wadze średniej między mistrzem Polski Zagórskim a mło. dym Cebulakiem.

Spotkanie tych dwóch rywali stało na dobrym poziomie.

Zasłużonym zwycięstwem na punkty odniósł Cebulak, który wykazał więcej opanowania i obycia ringowego, górując nad ambitnie lecz chaotycznie walczącym Zagórskim.

WYNIKI POZOSTAŁYCH WALK SĄ NASTĘPUJĄCE:

W wadze muszej **Patora (W-wa) pokonał na punkty Kargiera (P).** Walka była słaba i stała na niskim poziomie. Zwycięstwo Patory było nieprzekonywujące i wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry.

Waga kogucia: — w reprezentacji Polski **zabrakło w tej walce zarówno Bazarnika jak i Grzywocza.** W ostatniej niemal chwili kapitan Derda zdecydował się wystawić **Tyczyńskiego. Walka jego z Sobkowiakiem (W-wa) zakończyła się wynikiem remisowym.** Obaj zawodnicy wybitnie nie dążyli do boksowania, a raczej do zwarć.

Waga piórkowa — **Czortek (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Krużą (P).** Nasz eks-reprezentant walczył jak za dawnych dobrych czasów i miał znaczną przewagę. Szkoda tylko, że walczył nieczysto i niepotrzetnie „biciem głową" rozbił Kruży łuki brwiowe.

W wadze lekkiej **Rademacher (P) pokonał bezapelacyjnie Tomczyńskiego (W-wa).** Walka ta nie zachwyciła, gdyż reprezentant stolicy wpadał w zwarcia.

W wadze półśredniej **Chychla (P) miał najłatwiejszą przeprawę, bowiem jego przeciwnik Majewski (W-wa) w przerwie pomiędzy pierwszą a drugą rundą zrezygnował z walki wskutek kontuzji ręki.**

Zwyciężył przez techniczne k. o. Chychla.

Waga półciężka — **Szymura (P) zmusił do poddania się w drugim starciu Kotkowskiego (W-wa).** Szymura miał miażdżącą przewagę przez cały czas spotkania.

W wadze ciężkiej **Klimecki (P) po bezbarwnej walce zwyciężył Archackiego (W-wa).**

Sędziował w ringu p. Zapłata.

Sędziami punktowymi byli: **pp. Dall, Piasecki i Krasucki.**

Lekkoatleci polscy jadą do Bukaresztu

WARSZAWA (tel. wł.) Komisja Trzech P. Z. L. A. ustaliła skład naszej reprezentacji lekkoatletycznej na międzynarodowe zawody w Bukareszcie, które odbędą się 25 bm. Do Bukaresztu wyjadą: **Hejducka, Gembolisówna, Słomczewska, Brockówna, Moderówna, Nowakowa, Flakowiczówna, Bregulanka, Domańska, Sinoracka, Stachowiczówna, Cieślikówna, Wasilewska, Pankówna, Peskówna, Herdówna i Tkaczykówna.**

Panowie: **Kiszka, Rutkowski, Lipski, Mach, Kielas, Adamczyk, Krzyżanowski, Praski, Gburczyk, Puzio, Widel, Morończyk, Zwoliński, Mastowski, Kuźmicki, Gierutto, Kwapień i Gąssowski.**

Heino Lipp uzyskuje w dziesięcioboju 7.780 pkt.

MOSKWA. Czołowy lekkoatleta Związku Radzieckiego 25-letni student uniwersytetu w Tartu — **Heino Lipp** ustanowił na mistrzostwach lekkoatletycznych Związku Radzieckiego w Charkowie **nowy rekord ZSRR** w dziesięcioboju, uzyskując doskonały wynik 7 780 pkt.

Wynik Lippa jest tylko o 120 pkt. gorszy od rekordu świata amerykanina Morrisa (7.900 pkt.), a na przestrzeni ostatnich 12 lat jest najlepszym wynikiem na świecie.

Zawody hippiczne w Krakowie

(tt) W dniu wczorajszym mieliśmy możność oglądania ciekawej imprezy, jaką były **zawody konne w skokach przez przeszkody.**

Zawody te odbyły się z udziałem reprezentacyjnej **grupy sportowo-jeździeckiej Wojska Polskiego.** Zespół ten, który od kwietnia br. objeżdża całą Polskę, występował dotychczas już w około 20 miastach.

Podobnej imprezy nie widzieliśmy w Krakowie już dawno, toteż na stadionie Miejskim zebrała się **duża ilość miłośników sportu hippicznego.**

Poziom zawodów był wysoki, a poszczególni jeźdźcy zademonstrowali **wysoką klasę.** Konkurs obejmował 2 kategorie. — **W klasie dla koni młodszych** dystans wynosił około 700 m, na której to trasie ustawionych było 14 przeszkód, wysokości około 1.10 m. Startowało 9 zawodników. Najlepszym jeźdźcem w tej konkurencji okazał się **chor. Wojnarski,** jadący na wałachu „Magnat".

Następne miejsca zajęli: **ppor. Józwiak, chor. Kawka i chor. Kościelniak.**

Konkurs ciężki dla koni starszych obejmował również 14 przeszkód, jednakże przy podwyższonej wysokości.

Pierwsze miejsce zajął tutaj **chor. Kawka na „Gastronomie" przed ppor. Ryżowem, por. Nowosielskim i por. Osochowskim.**

Zwycięzcy zawodów otrzymali szereg nagród, ufundowanych przez wojewodę, prezydenta miasta i dowódcę okręgu wojskowego.

Skład jury stanowili: **płk. Kossak, mjr. Kon i p. Velolowa M.**

DOW Kraków — DOW Poznań 5:1 (2:1)

(as) Wczorajsze spotkanie w piłkę nożną z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Wojska Polskiego pomiędzy reprezentacjami DOW Kraków a DOW Poznań, zakończyło się po ciekawej grze **zwycięstwem krakowian w stosunku 5:1.**

Drużyna zwycięzców wykazywała bardzo dobrą grę w linii napadu, zwłaszcza w drugiej połowie meczu, co zostało uwidocznione bramkowo.

Dla gospodarzy bramki uzyskali: **Kofin 3 i Dwernicki 2.** Dla pokonanych honorową bramkę strzelił Koput.

Zawody prowadził obiektywnie p. **Biernacik.**

W przedmeczu juniorzy Wisły wygrali z jun. Dąbskiego 2:1 (2:0).

Śp. Leon Kończak

Już od paru tygodni w kołach tenisistów Polski było wiadome, że czołowy tenisista Polski Leon Kończak jest ciężko chory i dni jego są policzone.

W sobotę otrzymaliśmy smutną wiadomość o zgonie tego rokującego wielkie nadzieje zawodnika.

Śp. Leon Kończak, zaliczał się do elity rakiet polskich. Po zdobyciu mistrzostwa juniorów w r. 1936, już w następnym roku osiągnął ćwierćfinał mistrzostwa seniorów w Krakowie i zaliczony został do grupy 10 najlepszych w Polsce.

W sezonie bieżącym osiągnął Kończak marzenie swego życia — finał mistrzostw narodowych.

Jego zgon jest poważną stratą dla klubu macierzystego Pogoni Lwów, który wielkich ciał sport polski składa wyrazy głębokiego współczucia.

Turniej tenisowy w Bukareszcie odwołany

WARSZAWA. — Projektowany wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem czołowych zawodników europejskich w Bukareszcie został odwołany.

W turnieju tym miał wziąć udział nasz najlepszy tenisista — **Skonecki.**

Dziennikarze krakowscy na odbudowę Warszawy

„Echo Krakowa" i „Dnia" przoduje...

„ECHO" — „DZIENNIK POLSKI" 4:0 (1:0)

SKŁADY DRUŻYN:

„Dziennik Polski" — Wojewodą, Borek, Kuleszir, Zimnal, Mrowiński, Stoczkiewicz, Targosz, Rogowski, Michalski, Krzyński, Kuśnierz, Węglowski i Jalu Kurek.

„Echo Krakowa": Bibel, Jaworski, Studziński, Kołton, Ślusarczyk, Chruściński, Walczycki, Strona, Musiał, Dobosz, Stypuła, Zdeb, Mroczek, Pieprzyk, Bebłot, Biela.

„Dziennik Polski" w ciągu całego spotkania nie wiele miał do powiedzenia i **nie wiele będzie miał do napisania.** „Echo Krakowa" rozporządza więcej zgranym i lepiej rozumiejącym się zespołem, to też „dziennikarze" przeciwstawić by mogli jedynie ambicję i poświęcenie.

W drużynie „Dziennika Polskiego" najlepiej jeszcze wypadli ambitny Targosz w obronie i więcej pracujący głową niż nogami — Jalu Kurek.

Sukces „Echa" jest tym cenniejszy, **że przeciwnik kilkoma treningami starannie przygotował się do tego spotkania.**

W drużynie „Echa" wyróżnili się obydwaj bramkarze **(Bibel i Jaworski)**, ciężkiej wagi obrońcy — **Ślusarczyk, Kołton i Bebłot**, oraz lżejsza ale bardziej zgrana trójka ataku: **Stypuła, Dobosz, Musiał.**

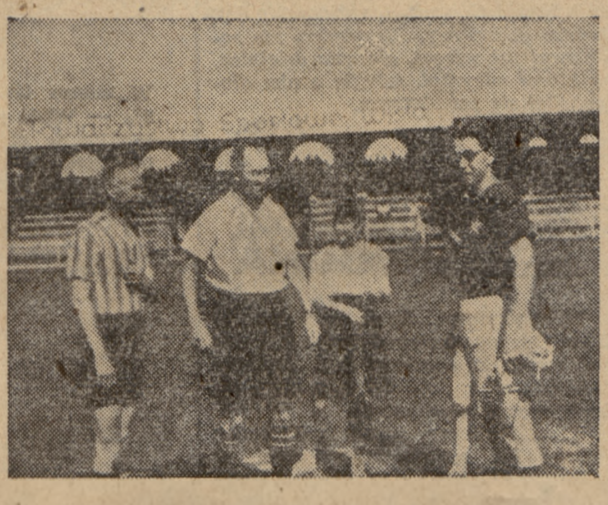


Borek („Dziennik Polski") i Stypuła („Echo Krakowa") w walce o piłkę.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Mecz rozpoczął się zmiennymi akcjami obu przeciwników, przeprowadzanymi w zawrotnie ostrym tempie. Niemiłosiernie prażące słońce szybko jednak ostudziło (!!!) zapały walczących i po kilku minutach gra potoczyła się już w tempie normalnym a potem — mocno zwolnionym.

Szala zwycięstwa długo ważyła się to na jedną to na drugą stronę i dopiero w 27-mej minucie Musiał z podania Dobosza strzela pierwszą bramkę.



Powitanie kapitanów drużyn. Stoją od lewej: red. Chruściński („Echo Krakowa"), sędzia p. Michalik, p. Musiałowa (sędzia autowy) i redaktor Targosz („Dziennik Polski).

Nieskrystalizowne dotychczas sympatie widowni od tej pory opowiadają się wyraźnie po stronie „Echa Krakowa" (i „Dnia") grającego bardziej fair.

Podczas długo trwającej przerwy zawodnicy obu drużyn opatrywali swe rany i nabierali oddechu do walnej rozprawy w drugiej części gry.

Ale — długo trwającej przerwy mało było zawodnikom „Dziennika", którzy schowawszy wcześniej piłkę, pokładli się pokotem na boisku, zbytnio przedłużając czas wypoczynku. Już w tym momencie można było ocenić lepszą kondycję zawodników „Echa", — którzy — **wszyscy bez wyjątku stali jeszcze mniej więcej pewnie na własnych nogach. Oczywiście — był to rzucający się w oczy walor zawodników „Echa", prowadzących prawdopodobnie bardziej sportowy tryb życia.**

Ten też walor przesądził wynik spotkania, bo po przerwie atak „Echa" ruszył jak burza na bramkę przeciwnika. W 10-tej min. Stypuła strzela drugą bramkę dla barw „Echa", co red. Targosza wpędziło w skrajną rozpacz i depresję.

Ale wyrywanie włosów z głowy w piłce nożnej nic nie znaczy, — trzeba grać! Dla ścisłości dodać należy, że w tym momencie **sędzia usuwa... dwunastego zawodnika „Dziennika Polskiego"** z boiska.

Trzecią bramkę strzela po akcji całego ataku — Dobosz.

Tenże zawodnik pod koniec spotkania ustala wynik dnia, **strzelając w iście sadystyczny sposób (spokojnie, na zimno) czwartą, bramkę z dwóch kroków**, przyjętą z entuzjazmem przez zebraną publiczność z Kaziem Cisowskim na czele.

Kazio Cisowski z obserwacji tego meczu może wziąć przykład, jak strzela się bramki.

Dzięki fachowej i gorliwej pomocy „sędzinek" bocznych — Musiałowej Oti i Zbijewskiej Krysi, — jeden z najlepszych sędziów polskich, arbiter tego spotkania p. Michalik, miał ułatwione zadanie.

Czysty dochód z tego meczu, wyniósł drobną wprawdzie, ale serdecznie zapracowaną kwotę: 28.200 zł, — która w maleńkim stopniu przyczyni się również do odbudowy naszej Stolicy.

Redakcje obu dzienników krakowskich, dziękują na tym miejscu, ob. W. Zakulskiemu z Woj. U. K. w Krakowie, za pomoc i sprawną organizację techniczną.

Spotkania towarzyskie

PRĄDNICZANKA—KROWODRZA 4:4 (2:0)

(aw) Gra bardzo żywa i na dobrym poziomie.

Bramki uzyskali: dla Prądniczanki — Porębski i Kasprzyk po 2, dla Krowodrzy — Stobiarski III — 2, Ratar i Regaj po 1.

Sędzia p. Walkowski — drobiazgowy.

SKAWINKA—MYDLNICZANKA 11:3 (4:1)

(sw) Skawinka wystąpiła do zawodów tych w osłabionym składzie bez zawodników Kary'ego i Pałaca, którzy zostali delegowani do reprezentacji Polski jun. na mecz z Chełmkiem.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Dziedzic, Godawa i Talka po 2. Holta, Jaremka, Rapij i Słoma po 1 i 1 samobójcza.

Sędziował p. Pacia dobrze.

BRONOWIANKA—PŁASZOWIANKA 8:1 (3:1

(gw) Grająca bardzo dobrze drużyna Bronowianki rozgromiła w zawodach towarzyskich Płaszowiankę.

Krakowska „A" klasa ruszyła ze startu

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki jesiennej rundy o mistrzostwo krakowskiej klasy A.

Z projektowanych siedmiu spotkań rozegrano jedynie sześć, gdyż mecz Dąbskiego z Tarnovią I b został przełożony, na skutek tego, iż drużyna Dąbskiego dała kilku zawodników do reprezentacyjnej drużyny juniorów, rozgrywającej w tym samym dniu mecz z Chełmkiem. Z tego samego powodu odwołano mecz Cracovii I b z Mościcami.



Wobec tego, że zarówno Tarnovia I b jak i Mościce dysponowały wolnymi terminami, rozegrały mistrzowskie spotkanie między sobą.

Poniżej podajemy wyniki, jakie padły w pierwszą niedzielę jesiennej rundy rozgrywek krakowskiej A-klasy:

Szczakowianka — Wieczysta 0:0

(ot.) Rozegrane wczoraj spotkanie z cyklu walk o mistrzostwo kl. A, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Obie drużyny zagrały dobrze, chociaż więcej z gry miał zespół Szczakowianki. O wyniku remisowym zadecydował doskonały bramkarz Wieczystej — **Nocek.**

Drużyna gospodarzy wystąpiła **bez Nowotnego i Stadlera III.**

Zawody prowadził bardzo dobrze p. **Bartyzel** z Krakowa.

Zwierzyniecki—Korona 2:2 (1:1)

(rz) Wczoraj rozegrany został na boisku Korony mecz z cyklu o mistrzostwo krakowskiej klasy A, pomiędzy wiceleaderem Zwierzynieckim a Koroną.

Mecz powyższy po na ogół słabej grze zakończył się wynikiem remisowym, co jest odzwierciedleniem tego, co się działo na boisku.

Groble — Wisła Ib 3:0 (0:0)

Rezerwa Wisły tym razem musiała uchylić czoła przed lepszym przeciwnikiem, jakim niewątpliwie były we wczorajszym meczu Groble, które po niepowodzeniach w rozgrywkach wiosennej rundy obecnie skompletowały swój skład i postarają się zaatakować mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego.

Sam mecz stał pod znakiem przewagi Grobli, które oprócz trzech strzelonych bramek nie wyzyskały szeregu stuprocentowych sytuacji podbramkowych.

Garbarnia Ib — Łobzowianka 4:0 (1:0)

(tt) Start „benjaminka" A-klasy nie wypadł zbyt pomyślnie. Łobzowianka grała wprawdzie nieźle w polu, jednakże atak zawodził pod bramką, gubiąc się w zawiłych kombinacjach a nie potrafiąc zdobyć się na skuteczny strzał.

W linii tej wyróżnił się jedynie pracowity **Malicki.**

Garbarnia uzyskała prowadzenie już w 10-tej minucie gry przez **Grajcara.**

Po przerwie po ładnych kombinacjach dalszymi strzelcami bramek byli: **Skrzyński (2) i Trzos.**

W obronie zwycięzców wyróżnił się **Gruca.**

Spotkanie sędziował p. **Jesionka.**

Okocimski—Fablok 2:0 (1:0)

(Kj). Zasłużone zwycięstwo „beniaminka", który mógł uzyskać jeszcze wyższe zwycięstwo, gdyby nie indolencja jego napadu, oraz doskonała gra bramkarza gości **Radoszcza.**

W drużynie Okocimia wyróżnili się: **Gadomski i Litwiński** — który obronił również rzut karny w ostatniej niemal sekundzie.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Kupiec i Sedlwy II.**

Sędzia p. **Fronczyk** b. dobry.

Mościce — Tarnovia Ib 2:1 (1:1)

W Tarnowie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A, okręgu krakowskiego, pomiędzy Mościcami a Tarnovią Ib, który po zaciętej i żywej grze zakończył się zwycięstwem lepszych technicznie gości.

CZARNOCHOWICE—GZKS WIELICZKA 4:4

(cs) Gra na równorzędnym poziomie, — bramki dla GZKS-u strzelili: **Rybicki 2, Baran i Krysa po 1.**

Dla Czarnochowic 2 bramki uzyskał Szewczyk, a 2 padły ze strzałów samobójczych.

TRAMWAJ—PUSZCZA 2:2 (0:0

(ss) Drużyna tramwajarzy krakowskich rozegrała spotkanie w Niepołomicach, uzyskując wynik remisowy.

Bramki dla Tramwaju uzyskali: Kowalski i Parda.

Przedmecz juniorów zakończył się także wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Juniorzy próbują swych sił przed meczem z Węgrami

Team Świdnica-Team KOZPN 3:1 (2:1)

(J. B.) W sobotnim meczu piłkarskim juniorów pomiędzy teamami obozów PZPN — Świdnica i KOZPN Nowy Targ, rozegranym w celu wyłonienia reprezentacji na mecz z Węgrami w Łodzi, zasłużone zwycięstwo odniósł Team PZPN w stosunku 3:1. Zaznaczyć należy, że Team Krakowa wystąpił w osłabionym składzie, oddając swoich siedmiu najlepszych graczy do reprezentacji PZPN.

Gra stała na stosunkowo słabym poziomie, akcje nie miały płynności i rwały się co chwila, aczkolwiek u poszczególnych zawodników widać było dość duże zaawansowanie techniczne.

U zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługuje grający na prawym skrzydle Sąsiadek z katowickiej Pogoni, rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość, u pokonanych zaś, lewy łącznik Rajtar, inicjator wszystkich akcji napadu krakowskiego. Poza tymi dwoma na wyróżnienie zasługują jeszcze Poświat, Korzeniak i God, reszta na przeciętnym poziomie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sąsiadek, Poświat i God, dla pokonanych Pałac.

Sędziował dobrze p. Drabikowski z Krakowa.

Zawodom tym przyglądał się specjalnie do Krakowa przybyły, kpt. PZPN Alfus.

Juniorzy PZPN - Chełmek 7:1 (4:1)

Chełmek: **Łuczyński, Guzda, Pliszka, Zatorski I, Bobrowski II, Lis i Borowski.**

Juniorzy: **Pawąska, Sobkowiak (Śliwa), Kaszuba, Sroka (Bieniek), Laska, Koza (Korzeniak), Jóźwiak (Pałac), God (Radoń), Poświat, Trampisz i Sąsiadek.**

O ile sobotnie spotkanie juniorów PZPN-u i KOZPN-u stało na słabym poziomie o tyle wczorajsze — wypadło nieporównanie lepiej.

Pisząc w skrócie był to pojedynek rutyny (Chełmek) i młodzieńczego zapału i szybkości. Jak zawsze w życiu, młodość — zwyciężyła.

Dla ścisłości jednak dodać trzeba, **że wielu spośród juniorów to zawodnicy, którzy niejednokrotnie już występowali w ligowych zespołach swych macierzystych klubów.**

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Po kilku minutach wyrównanej gry — krystalizuje się przewaga zespołu juniorów. Obstrzał bramki Chełmka rozpoczyna ostrym strzałem Jóźwiak, ale Łuczyński broni. W 14-tej min. rzut wolny, bity przez Jóźwiaka, zamienia Trampisz w pierwszą bramkę.

W chwilę potem Łuczyński paruje bombę Trampisza, poczem po akcji prawej strony ataku juniorów, Poświat strzela drugą bramkę.

Trzecia, pada po solowym biegu i strzale Sąsiadka (ofsid).

Kontrakcje Chełmka przynoszą dwa nie wykorzystane rzuty różne, poczem znowu Łuczyński broni kolejne strzały Trampisza (2) i Kaszuby.

W 35-tej min. Obtułowicz marnuje stuprocentową szansę do poprawienia wyniku, a za chwilę Kaszuba wyjaśnia przytomnie niebezpieczną sytuację, powstałą na skutek niefortunnego wybiegu Pawązki.

Po przeciwnej stronie natomiast Sąsiadek z podania Poświata podwyższa wynik na 4:0.

Po przerwie Chełmek zabiera się na serio do roboty, atakuje ostro, ale atak zdradza brak pozycji strzałowych.

Strzał Zatorskiego przechodzi obok Słupka, a główką Lisa nad poprzeczką.

W okresie przewagi Chełmka Sąsiadek przejmuje dalekie podanie Korzeniaka i po pięknym biegu — strzela piątą bramkę.

W 25-tej min. Zatorski wykorzystuje niefortunny wybieg bramkarza i poprawia wynik na 5:1.

Dalsze bramki dla juniorów padają ze strzałów: Radonia i Goda.

Sędziował p. Hausner.

Gdy dr Edward Benesz grywał w piłkę nożną

Zmarły kilka dni temu, b. prezydent CSR, dr Edward Benesz, był wielkim przyjacielem sportu. Nie wielu współczesnych, pamięta czasy — kiedy dr Benesz jako student grywał w piłkę nożną podówczas zakazywaną w szkołach. Szkolni koledzy dr Rezacz i dr Nauman tak piszą o drze Beneszu w swoich wspomnieniach:

W ostatnich latach ubiegłego stulecia, piłka nożna stawiała u nas pierwsze kroki. W szkołach była ona zakazaną i profesorzy surowo karali za grę w piłkę nożną, aczkolwiek gimnazjum na Vinohradach, gdzie chodził Benesz, miało w programie nauki, wychowanie fizyczne.

W trzeciej klasie Benesz zapoznał się z grą w piłkę nożną i ze swymi kolegami grywał po południu za miastem — w szmaciankę.

Student Benesz był prymusem we wszystkich przedmiotach, ale wystarczało n. p. że przy łacinie nie wiedział jedno, dwa słówka, a już prof. Pechan wypominał mu grę w piłkę, słowami: „Oj Beneszu, Beneszu — **z ciebie nic dobrego nie wyrośnie!** Znowuś się pogorszył z łaciny. To wszystko robi ta twoja piłka!"

Kilka lat później, wstąpił student Benesz do praskiej Slavii, gdzie w rezerwie grywał na lewym łączniku. Było to wówczas ogromne wyróżnienie, gdyż prawie nikt nie umiał grać lewą nogą. Benesz był świetnym technikiem i odważnie szedł na przeciwnika. Ale raz mu się to nie opłaciło. W zderzeniu doznał złamania nogi i musiał przeleżeć kilka tygodni w szpitalu.

Po powrocie do szkoły został ukarany 6-cio godzinnym karcerem. Mimo kary, **grywał dalej w piłkę i nie przestał aż do uniwersyteckich studiów.** Później już nie miał czasu.

Ale będąc już Prezydentem Czechosłowacji, był na finale ligowym Sparta—Slavia. Zapytany przez dziennikarzy, co myśli o grze obu drużyn, odpowiedział dr Benesz: — **grajcie dołem, górą to nie popłaca. A przede wszystkim strzelajcie!**

Dr Benesz z racji swego urzędu — nie mógł wiele interesować się sportem. Ale mimo to żył po sportowemu. Ze sportu czerpał siły do walki z przeciwnościami życia. A życie nie szczędziło mu przeciwności. Ze sportu zaczerpnął wiele dobrego: **twardość i nieustępliwość w walce o jedyny cel dla Ojczyzny: WOLNOŚĆ!**

Sport był dla Niego dobrą szkołą.

Z. Chr.

Turniej o puchar Wolanii

W turnieju o puchar Wolanii spotkały się kluby dzielnicowe.

Od ub. niedzieli dało się zaobserwować poprawę formy drużyny Prokocimia oraz **brak ataku u Bieżanowianki.**

W turnieju tym zawodnik Wolanii — Ziętara W. obchodził jubileusz 400 nego meczu.

WYNIKI TURNIEJU:

PROKOCIM—ORZEŁ 3:0 (2:0)

Gra na ogół na niskim poziomie, a zawodnicy Prokocimia wykazali nieumiejętność w sytuacjach podbramkowych.

Bramki uzyskali: **Cyganik — 2 i Śmietana — 1.**

Sędziował p. **Kumorek** wzorowo.

BIEŻANOWIANKA—WOLANIA

Najładniejsze spotkanie dnia. Gra obustronnie fair, prowadzona żywo. Bieżanowianka „rozłożyła" technicznie w drugiej połowie zawodów drużynę Wolanii.

Zwycięską bramkę uzyskał **Radwan II.**

Sędziował p. **Kobiałka b. dobrze.**

WOLANIA—ORZEŁ 6:3 (5:0)

Po pierwszych kilku bramkach drużyna Orła załamała się, dopiero po przerwie „przyszła do siebie", prowadząc w drugiej połowie miejscami równorzędną grę.

Bramki dla Wolanii strzelili: **Paciorek 4, Dmytruk i Kuźma po 1.**

Dla Orła — **Chachlowski Aug. 2 i Czort 1.**

Sędziował p. **Dudek St.** bardzo dobrze.

PROKOCIM—BIEŻANOWIANKA 3:0 (2:0)

Gra na ogół wyrównana do przerwy, przy czym w Bieżanowiance zawodzą napastnicy. Po przerwie Prokocim niepokoi bramkę [illegible] ki lewą stroną atak[illegible] grał **Cyganik.**

Bramki uzys[illegible] nik i Śmieta[illegible]

Nadmien[illegible] wykorzysta[illegible]

Sędziowa[illegible]

Pierwsze [illegible] chat, ufundo[illegible] gałę, zdobył [illegible] saka jako d[illegible] Wolania, za[illegible] zdobyły pami[illegible]



POWIEDZONKA PIŁKARSKIE



Bobula był dobry na Warcie



— Może by panowie zakończyli wreszcie dyskusję na temat sytuacji w Lidze?!!!

Felieton sportowy

Przykro było Stasiowi Ogórkowi, że wszystkim jego znajomym jakoś się w życiu powodzi, jakoś żyją zadowoleni, o wielu z nich gazety piszą, że są tacy czy inni, — że są prezesami czy sekretarzami, że byli na takim czy innym „otwarciu" — a jemu jakoś w życiu źle!

W domu żona awantury wyczynia, że ślamazara, — że mało energiczny, że nikt o nim nie wie, że nigdy nawet jeszcze „nie był w gazecie"!

Smutno było Stasiowi Ogórkowi.

W takim smutnym nastroju, siedzącego przy piwie w knajpce na rogu, spotkał Stasia jego serdeczny przyjaciel, Korzonek.

— Cóżeś taki skapcaniały? — rzekł witając się.

— Co mam robić — z czegóż się cieszyć? — odmruknął Stasiu. Czy tobie tak dobrze na świecie, żeś taki wesoły?

— Wcale nie wesoły! Ale dlaczegoż się mam smucić. Popatrz, słońce świeci, cudna pogoda, mecz będzie klasa! Chodź chłopie ze mną a rozweselisz się i zapomnisz o troskach.

— Furda mecz — mruknął znowu Staś — nie gram, to i tak o mnie nie napiszą, a żona stale mi awantury wyprawia, że o wszystkich piszą, tylko o mnie nic — dodał zgryźliwie.

— A zapisz-że się do sędziów piłkarskich, to zobaczysz jak będą pisali o tobie — doradził przyjaciel Korzonek.

— Przecież nie umiem sędziować!

— No to co — ty głupi! Iluż sędziów nie umie sędziować, a prowadzą mecze, a piszą o nich w gazetach, że „sędziował p. Patałach doskonale". Chodź bracie i zapisz się!

— — — — — — — —

Mecz Gwiazda—Burza toczył się wśród podnieconego nastroju. Publiczność gwizdała i krzyczała przez cały czas meczu. Pod koniec jednak nie wytrzymała, kiedy sędzia tego meczu p. Ogórek nie uznał bramki dla Burzy.

Chmara kibiców wpadła na boisko i sprawiła wyśmienite lanie sędziemu Ogórkowi. Zabrała go karetka pogotowia.

Na drugi dzień — a był to poniedziałek — we wszystkich gazetach ukazała się wzmianka:

„Czas już najwyższy skończyć z rozwydrzeniem wyrostków, nie rozumiejących się na prawdziwym sporcie. Doskonały sędzia p. Ogórek, chluba naszych polskich arbitrów, został tak pobity i skopany, że zamiast do domu odwieziono go do szpitala. Przy ciężko chorym mężu czuwa kochająca żona.

— — — — — — — —

P. Stasio Ogórek po wyleczeniu był bardzo szczęśliwy. Wprawdzie nie sędziował już więcej, ale cała dzielnica, w której mieszkał, mówiła o nim długo. Stał się popularnym.

Z. Chr.

Zielona Trybuna

W artykule pt. „Sport na Wystawie Ziem Odzyskanych pod hasłem: „Spróbuj swych sił sportowych", „Trybuna Robotnicza" z dnia 6 bm. podaje taką b. ważną wiadomość:

„...Najlepszy wynik w biegach na 100 m lekkoatletycznych w dniu 27 sierpnia br. uzyskał Gołębiowski Zygmunt ur. 1. 8. 1912 r. zamieszkały we Wrocławiu".

Próżno chciałbyś czytelniku dowiedzieć się jaki czas uzyskał zwycięzca „setki". Grunt, że wiesz, kiedy się p. Gołębiowski urodził i gdzie mieszka.

Również oryginalnie została podana wiadomość o zajęciu pierwszego miejsca w skoku w dal przez Bocheńskiego Kazimierza.

Zawodnik ten, jak podaje „Trybuna Robotnicza" urodził się 10. 3. 1912 r. i pochodzi z Nowego Targu.

Tym razem jednak sprawozdawca sportowy „Trybuny" raczył podać długość skoku, wynoszącą 5 m 27 cm.

ZADANIE MATEMATYCZNO-SPORTOWE:

Obliczyć kiedy urodził się Tadeusz Parpan, zamieszkały w Krakowie, skoro wiemy, że grał w reprezentacji Polski 11 razy.

ZADANIE DRUGIE:

Obliczyć ile bramek strzelił w swej karierze sportowej Bobula Henryk, skoro wiemy, że urodził się on 4. 3. 1920 r.?

◆

Wszystkie pisma sportowe podały przed tygodniem wynik meczu Norwegia—Finlandia, który brzmiał 2:0 dla Norwegii. Jedynie „Sport i Wczasy" zrobił ze stanu 2:0 — 12:0.

Oczywiście w następnym numerze pismo to zamieściło sprostowanie, ale zostało ono podane w dość dziwacznej formie.

Mianowicie po przyznaniu się do pomyłki, w drugiej części sprostowania czytamy:

„Polska Agencja Prasowa a za nią część prasy polskiej podała wynik tego spotkania 2:0, nie podając jednak wyniku pierwszej połowy meczu ani żadnych szczegółów".

Wynika z tego, że jednak recenzja „Sportu i Wczasów" była lepsza, bo przecież pismo to zamieściło opis meczu, oraz podało wynik tego spotkania do przerwy, który rzekomo brzmiał 7:0.

Jeśli tylko chodzi o stan meczu do przerwy, to proszę bardzo...

Podajemy wyniki ostatnich meczów ligowych: Wisła—Garbarnia 4:2 (1:1), Cracovia—Tarnovia 2:1 (1:0), Ruch—AKS 6:2 (3:2) itd. itd...

Być może, że wyniki są mylne, ale przecież podaliśmy stan meczu do przerwy.

A to zdaniem pisma „Sport i Wczasy" jest najważniejsze!

(kiks)

dlaczego?!

Źle jest kiedy jakiś klub sportowy przegrywa walkowerem dlatego, że jego drużyna rezerwowa nie posiada bucików piłkarskich, na skutek braku pieniędzy w kasie klubowej.

Gorzej jest jednak, i — jest to godne napiętnowania — jeśli mimo wielkich wpływów pieniężnych, kasa klubowa nie chce, czy nie może wypłacić pieniędzy na zakup tychże bucików.

Ale już wprost o **pomstę woła** — **zakupuje za 250.000 dwóch zające do nieba jest, — jeśli klub wodników dla wzmocnienia drużyny,** a na kilka par bucików dla juniorów nie znajduje pieniędzy.

Zarzut nasz, nie jest gołosłowny! Oto w Nr. 210 z dnia 10 9. br. „Dziennik Zachodni" opublikował pismo nadesłane do redakcji przez kilku działaczy AKS-u którzy chcąc ratować sytuację klubu, dążyli do autonomii sekcji piłkarskiej, a nie mogąc dłużej patrzeć na rabunkową gospodarkę zarządu z prezesem(!) na czele, podali wyżej wspomniany fakt kupna graczy.

Ale to jeszcze nie wszystko! Klub — o którym mówimy — otrzymał 2,5 (słownie: dwa i pół) miliona złotych subwencji na gospodarkę klubowa i **pieniądze te, rozchodzą się** (wg. „Dziennika Zachodniego) **w tajemniczy sposób!**

Wszystko to. — a więc fikcyjne rachunki, kaperowanie, zakupywanie zawodników Franiela i Jańeckiego za 250.000 zł., kolacje, przejazdy, — znajduje uzasadnienie w oczach prezesów i członków zarządu klubu, a kiedy pewna część zdrowo myślących i uczciwych członków klubu, czyni zarzuty tym panom, — **robi się „sztuczny tłok" i stawia propozycję o dożywotnią dyskwalifikację tych „goroli"** (Małopolan — przyp. redakcji), którzy przyzwyczajeni do oszczędności, nie mogą ścierpieć rabunkowej gospodarki.

Przykre jest, że dzieje się to w klubie, który ostatnio robi tak piękne wyniki. Przykre jest, że dzieje się to pod okiem dyrektora WUKF mgra Kisielińskiego, — który jakby przeczuwając zło, zwołał przed kilku dniami konferencję międzyklubowa i wytknął źle pojęty kierunek sportowy w pewnych klubach. Nie mając jednak dokładnych danych, nie wkroczył wprost i nie włożył przysłowiowego kija w mrowisko.

Obecnie sprawa jest jasna. Kilku członków sekcji piłkarskiej AKS-u nie wytrzymało! Zrobiło doniesienie gdzie należy i skierowało sprawę do Śl. OZPN, który, mamy nadzieję, **przeprowadzi surowe śledztwo a winnych skieruje w odpowiednie i karzące ręce.**

Dwa i pół miliona złotych na hulanki i swawole. Kilku tysięcy złotych na zakup bucików dla juniorów nie ma! Dlaczego tak dzieje się dzisiaj, w dobie oszczędzania przez cały kraj? Dlaczego?

Wydaje się nam, że i inne władze najwyższe, winny zająć się tą sprawą, aby takie zarządy jak obecnie w AKS, nie mogły więcej zasiadać w sportowych klubach.

Czy wiecie że...

W sobotę 11-go bm. odbędzie się w Łodzi pierwszy mecz międzynarodowy juniorów piłkarskich Polska—Węgry.

„Szukamy nowego Drobnego!": pod takim hasłem organizuje turniej środkowo-czeski Zw. Ten. dla młodzieży od 14 lat. Kiedy nasz krakowski OZT pójdzie za tym dobrym przykładem?

*

W Spindlerowym Młynie (CSR) odbędzie się międzynarodowy turniej drużynowy w szachach związków zawodowych.

Do reprezentacji Polski wyznaczono **krakowianina Tarnowskiego.**

*

W lotnictwie ustanowił nowy rekord światowy Amerykanin Cook, uzyskując szybkość średnią 663 km/godz. w „kole zamkniętym".

*

Ogólna klasyfikacja mistrzostw światowych w kolarstwie, zarówno amatorów jak i zawodowców przyniosła najwięcej punktów Francji (35) przed Holandią (29), Włochami 23, Belgią 17, Szwecją 7 itd.

*

Mecz tenisowy Francja—Hiszpania zakończył się zwycięstwem Francuzów 6:3. M. in. Massip pokonał Cocheta 6:4, 6:2.

*

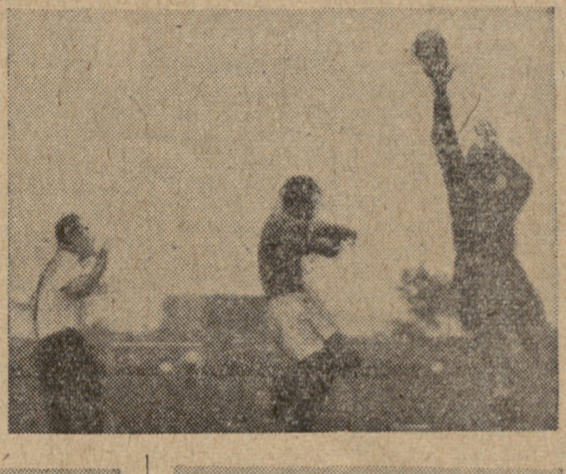
W Chicago Bratislava rozłożyła tamtejszych piłkarzy klubu „All Stars" 6:1

*

Reprezentacja Pragi oprócz meczu z Krakowem we środę, rozegra 19-go bm. zawody z Belgradem w Pradze, a 10-go października ze Sofią.

W .H.



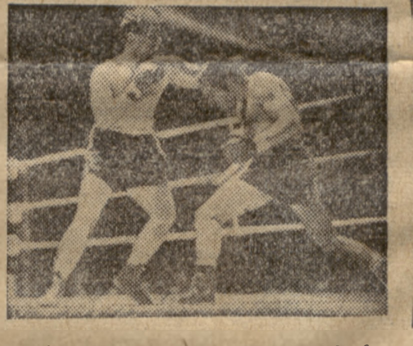


W meczu Garbarnia — Wisła rozegranym w ubiegły czwartek, Jakubik był często zatrudniony. — Na zdjęciu widzimy go w akcji. Obok Gracz i Rakoczy.

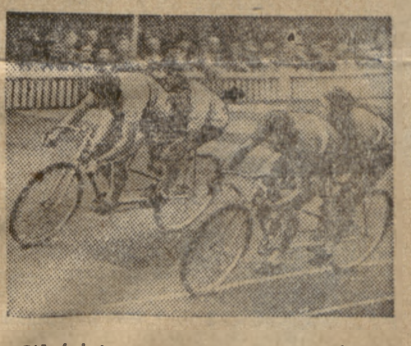




Po kilku słabszych spotkaniach Cracovia powróciła do formy i w ubiegły czwartek pokonała po pięknej grze Tarnovię 3:0. Od wyższej porażki uchronił drużynę tarnowską b. dobry bramkarz Dwuraźny, którego widzimy przy pracy na zamieszczonych powyżej zdjęciach.



Zamieszczone zdjęcie przedstawia fragment z sensacyjnego meczu pięściarskiego Lesnevich-Mills o mistrzostwo świata w wadze lekkiej. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Millsa.



Wyścigi tandemów cieszą się za granicą dużym zainteresowaniem. — Walka na finiszu między parą Harris-Bannister (Anglia) a parą Faye i Dron (Francja) była bardzo zacięta.

Odpowiedzi Redakcji

„KRAKOWIANIN". Będąc zgłoszony do krakowskiego klubu, musi pan otrzymać zwolnienie z tegoż, po czym może pan dopiero podpisać zgłoszenie do szczecińskiego klubu. Zwolnienie, na podstawie przeniesienia do Szczecina musi pan otrzymać. Podpisanie deklaracji bez zwolnienia naraziło by pana na dyskwalifikację a klub szczeciński na karę pieniężną.

KRÓL STRZELCÓW

Rysunki: J. Sliszowski
tekst: A. Grzybowski

X

...YJKA ...KOWA



Podróż powrotna do Krakowa dłużyła się Andrzejowi niepomiernie. W oknie wagonu ukazała się jednak wreszcie sylwetka Kopca Kościuszki i charakterystyczne dla panoramy Krakowa wieże kościoła Mariackiego.



Po powrocie do domu Andrzej postanowił wstąpić do któregoś z klubów sportowych Wybór jego padł na klub dzielnicowy, w którym grało już kilku jego towarzyszy zabaw dziecięcych. Szybko przedłożono mu deklaracje do podpisu.



Od tej chwili Andrzej bierze udział we wszystkich treningach piłkarskich swego klubu, ale debiut jego w pierwszej drużynie nie prędko miał nastąpić. Wskutek bowiem długiej przerwy forma jego wiele pozostawiała do życzenia.



Jesiennym walkom swej drużyny o mistrzostwo klasy A, Andrzej musiał przyglądać się biernie, choć serce rwało się do gry. Drużynie nie sprzyjało szczęście, toteż grawitowała raczej ku dołowi tabeli mistrzowskiej.



Punktem przełomowym w karierze piłkarskiej Andrzeja miało być spotkanie jego z Dzierwą, sławnym w kraju piłkarzem, który niejednokrotnie już brał udział w rozgrywkach międzypaństwowych.

(C. d. n.)